

Irena Makarczyk

Jubileusz pięćsetlecia urodzin biskupa warmińskiego kardynała Stanisława Hozjusza

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 265-277

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Irena Makarczyk

Jubileusz pięćsetlecia urodzin biskupa warmińskiego kardynała Stanisława Hozjusza

Wszelkie jubileusze i rocznice stwarzają doskonałą okazję do przypomnienia ważnych wydarzeń w dziejach całego narodu lub pojedynczych ludzi, którzy wyraźnie zapisali się w historii. To zamilowanie do świętowania, przeżywania i oceny zdarzeń przypisuje się nam, Polakom, w szczególności. W refleksji nad wydarzeniami odległymi dostrzegamy też ciągłość naszego trwania i naszej kultury. Znamion truizmu nabrało powiedzenie, że przeszłość stanowi genealogię terażniejszości. W świecie chrześcijańskim jubileusz łączony był i jest z rokiem rozpoczynającym nowy wiek, a lata te zwane są „świętymi” lub „miłościowymi”¹. Pierwszy taki jubileusz ogłosił papież Bonifacy VIII w roku 1300. Zwyczaj obchodzenia lat świętych swymi korzeniami sięga tradycji starotestamentalnej. Jubileusze dotyczące poszczególnych osób zwykle obchodzone są w rocznicę urodzin lub śmierci, a w zależności od pozycji społecznej czy działalności publicznej jubilata różnią się charakterem świętowania.

4 maja 2004 r. minęło pięćset lat od urodzin kardynała Stanisława Hozjusza, biskupa warmińskiego. W diecezji warmińskiej rok ten został przez abp. Edmunda Piszcza ogłoszony Rokiem Hozjańskim. Pierwszy raz osobę biskupa warmińskiego uczczono w trzechsetną rocznicę śmierci, przypadającą w 1879 r. Inicjatywa obchodów wyszła ze środowiska uczonych krakowskich, skupionych wokół Akademii Umiejętności. Zostali też zaproszeni naukowcy niemieccy z diecezji warmińskiej, działający w Historischer Verein für Ermland. Organizatorom przyświecał cel wyłącznie naukowy. Był to okres świetności historycznej szkoły krakowskiej, która pośród wielu cennych dokonań rozpoczęła m.in. wydawanie wielkich serii źródłowych. Trwałym osiągnięciem podjętym z okazji tego jubileuszu były dwa tomy korespondencji Stanisława Hozjusza z lat 1525 — 9 maja 1558 r. Do druku przygotowali je dwaj historycy — Wincenty Zakrzewski ze środowiska krakowskiego i Franciszek Hipler z warmińskiego. Listy wydane zostały w latach 1879—1888 jako tom czwarty i dziewiąty serii „Acta historica res gestas Poloniae illustrantia”.

Po raz kolejny postać Hozjusza została przywołana w okresie międzywojennym, kiedy w 1923 r. w episkopacie Polski zrodziła się myśl beatyfikacji biskupa warmińskiego. Została ona skonkretyzowana w 1926 r., kiedy rozpoczęto przygotowanie do procesu beatyfikacyjnego, powierzając je abp. płockiemu Julianowi Nowowiejskiemu, wytrawnemu znawcy liturgii i prawa kanonicznego. Myśl o wyniesieniu Hozjusza na ołtarze pierwszy rzucił Stanisław Reszka, oddany sekretarz kardynała, który po jego śmierci zbierał w tym celu listy Hozjusza i do niego pisane, napisał też życiorys biskupa. Wątku beatyfikacji nie będziemy tu rozwijać, wspomnimy tylko, że episkopat Polski w 1937 r. prowadzenie procesu przekazał

¹ O dziejach jubileuszy w świecie chrześcijańskim zob. H.D. Wojtyśka, *Miłościwe lata. Dzieje Wielkich Jubileuszów Chrześcijaństwa (z udziałem Polaków)*, Olsztyn 2000.

diecezji chełmińskiej, której w latach 1549—1551 Hozjusz był biskupem. Z punktu widzenia prawa kanonicznego większe uprawnienia do prowadzenia tego procesu miała diecezja warmińska, której biskupem był Hozjusz przez dwadzieścia osiem lat, od 1551 r. do śmierci w 1579 r., jednakże wtedy nie należała ona do Polski i episkopat nie mógł, czy raczej nie chciał, powierzyć procesu tej diecezji. Po wojnie w sprawie beatyfikacji długi czas panowało milczenie. Dopiero w 1968 r., na życzenie prymasa Stefana Wyszyńskiego, sprawę beatyfikacji przejęła diecezja warmińska. Z diecezji chełmińskiej przekazano całą dotychczas zgromadzoną dokumentację. W procesach beatyfikacyjnych osób żyjących w odległej przeszłości wymaga się zebrania oryginalnych pism tej osoby. W przypadku Hozjusza należało przede wszystkim zarejestrować wszystkie jego listy, bo dzieła teologiczne i drobna twórczość poetycka były znane i zostały wydane drukiem jeszcze za życia kardynała. Rejestracją korespondencji zajęli się członkowie Warmińskiej Komisji Historycznej, powołanej w 1969 r. przez bp. Józefa Drzazgę, a praktycznie dwaj jej członkowie — księża Henryk Damian Wojtyska i Alojzy Szorc. Oni to od 1970 r. przez trzy kolejne lata prowadzili kwerendę archiwalną w całej niemalże Europie. Efekty poszukiwań okazały się nadzwyczaj owocne, udało się bowiem odnaleźć wielokrotnie większą liczbę listów w stosunku do tej, jaką zebrały różne ekspedycje Akademii Umiejętności oraz niestrudzony ks. Józef Smoczyński z diecezji chełmińskiej.

Od zakończenia kwerendy proces beatyfikacyjny został odłączony od poczynąń naukowych związanych ze spuścizną Hozjusza. Zarejestrowane i przepisane listy przekazano dla potrzeb procesu, zaś księża Wojtyska i Szorc zdecydowali o kontynuacji edycji listów rozpoczętej przez Zakrzewskiego i Hiplera. Tym sposobem na kolejny jubileusz Hozjusza przypadającej z racji czterechsetnej rocznicy jego śmierci w 1979 r. obaj historycy przygotowali i wydali kolejne trzy tomy korespondencji Hozjusza (Wojtyska od 1 czerwca 1558 do 31 sierpnia 1560², Szorc za lata 1563 i 1564³). Podobnie więc jak przed stu laty trwałym śladem obchodów hojzańskich pozostała cenna edycja źródłowa. Z racji tego jubileuszu odbyła się też konferencja naukowa, z której materiały zostały opublikowane⁴.

Konferencja naukowa

Hosius in Europa,

Münster 19—20 kwietnia 2004 r.

Uroczystości jubileuszowe 2004 r. rozpoczęły się z niewielkim wyprzedzeniem w Niemczech, aby dzień urodzin kardynała obchodzony był na Warmii. W Niemczech organizatorem międzynarodowej konferencji był znany badacz dziejów Warmii Hans Jürgen Karp, prezes Historischer Verein für Ermland z siedzibą w Münster, Wydział Teologii Uniwersytetu w Münsterze i Wydział Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Środowisko olsztyńskie reprezentowali: bp dr Jacek Jezierski, ks. prof. dr hab. Alojzy Szorc i s. dr Jadwiga Ambrozja Kalinowska. Udział w symposium wzięła też prof. dr hab. Teresa Borawska z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ponadto uczestnikami byli reprezentanci środowisk naukowych Rzymu, Wilna, Münsteru, Frankfurtu nad Menem, Berlina, Aachen i Mönchengladbach. Symposium odbywało się na Wydziale Teologii Uniwersytetu w Münsterze.

2 *Studia Warmińskie*, 1980, t. 17.

3 *Studia Warmińskie*, 1976, t. 13, oraz 1978, t. 15.

4 *Studia Warmińskie*, 1981, t. 18.

Referenci koncentrowali się na trzech głównych grupach tematycznych. Pierwszego dnia Hozjusz został ukazany jako humanista, teolog i dyplomata. Problematyce humanizmu w wymiarze europejskim, a także umiejscowienia w tym prądzie umysłowym Hozjusza wystąpienia poświęcili W. Ribhegge, *Erasmus und die europäischen Kontakte polnischer Humanisten*, s. Jadwiga Ambrozja Kalinowska, *Hosius als Humanist* oraz C. Arnold, *Humanismus und Gegenreformation. Die Indexkongregation Gregors XIII*. Referenci przypomnieli, że mówiąc o humanizmie renesansowym nie sposób pominąć najwybitniejszego przedstawiciela tego prądu Erazma z Rotterdamu, pod wpływem twórczości którego pozostawała cała Europa. Wszyscy pragnęli korespondować z mistrzem, a wśród nich również jego polscy sympatycy, jak choćby Andrzej Frycz Modrzewski czy Jan Łaski młodszy. Najwięcej sympatyków Erazma było w środowisku krakowskim, i to nie tylko na dworze królewskim, ale także w otoczeniu biskupa, gdzie w młodości przebywał Hozjusz. On, podobnie jak jemu współcześni erazmiańczycy, chciał odwiedzić mistrza w Bazylei albo przynajmniej otrzymać od niego list.

Kolejni prelegenci zajęli się teologią Hozjusza, skupiając się głównie na chrystologii, a konkretniej na jej podstawach w Słowie Bożym u Hozjusza oraz na ekumenicznych zbliżeniach w aspekcie rozumienia i interpretacji pisma. Referaty związane z tą problematyką wygłosili: bp Jacek Jezierski, *Bausteine der Christologie des Wortes Gottes bei Hosius*, D. Sattler, *Ökumenische Annäherungen bei den Themen „Schriftverständnis“ und „Schriftauslegung“* oraz Vincentz Pfnür, *Die Theologie des Hosius im Kontext der Zeit*.

Hozjusza jako dyplomata przedstawił A. Koller w referacie *Die Nuntiatur von Stanislaus Hosius bei Ferdinand I. (1560—1561). Neubeginn der päpstlichen Deutschlandpolitik nach dem Augsburger Religionsfrieden*. Referent przypomniał, że okres dyplomacji w życiu Hozjusza, wiąże się z jego nuncjaturą na dworze cesarskim w Wiedniu w latach 1560—1561, a zarazem z nową polityką papieską wobec Rzeszy Niemieckiej po zawarciu pokoju religijnego w Augsburgu.

Ostatnim punktem pierwszego dnia obrad była sprawa korespondencji Hozjusza oraz problemy edytorskie związane z jej publikacją. To zagadnienie zreferował ks. prof. Alojzy Szorc w wystąpieniu *Die Korrespondenz des Hosius. Probleme der Edition*. Jak podkreślił prelegent, do tej pory wydano pięć tomów korespondencji, a na publikację czeka jeszcze prawie pięć tysięcy listów, które objęłyby kolejnych kilkanaście tomów. W dyskusji najwięcej uwagi poświęcono kwestii zakresu publikacji, tzn. czy listy wydawać w całości, czy tylko w streszczeniach. Zdania były podzielone, z przewagą jednak tych opowiadających się za publikacją pełnej korespondencji. Taką opinię wyraził również ks. Szorc. Ze strony niemieckiej zasugerowano możliwość współpracy w tym zakresie z ośrodkiem polskim.

Drugiego dnia sympozjum w sesji przedpołudniowej zwrócono uwagę na problem konfesjonalizacji jako identyfikacji polskości z katolicyzmem i niemieckości z protestantyzmem. Referat związany z tą problematyką wygłosił Stefan Hartmann, *Hosius und Herzog Albrecht*. Jak zauważył prelegent, konfesjonalizację jako przeciwieństwo tolerancji religijnej możemy rozpatrywać na przykładzie działań Hozjusza na Warmii i księcia Albrechta w Księstwie Pruskim. Obydwaj mężowie na terytoriach sobie podległych wykazywali brak tolerancji dla konfesji odmiennej. Z kolei Teresa Borawska w referacie *Das ermländische Domkapitel zur Zeit des Hosius* zwróciła uwagę, że pewną rolę w procesie konfesjonalizacji na Warmii odgrywała też kapituła, zwłaszcza na terenie swoich trzech komór, gdzie sprawowała władzę świecką. Prelegentka wskazała imiennie zarówno kanoników zwolenników Hozjusza, jak i niechętnych biskupowi.

Tematy sesji popołudniowej skupiły się wokół szeroko pojętego problemu odnowy Kościoła w duchu soboru trydenckiego i reformacji w Prusach. Jak podkreślali prelegenci, jednym z punktów postanowień soboru było podniesienie poziomu duchowieństwa. Sobór zalecił biskupom, aby zorganizowali ośrodki kształcenia kleryków. Realizacja tego postulatu uważana była za oznakę gorliwości każdego biskupa. Jako pierwszy z polskich biskupów takie seminarium w 1565 r. założył biskup warmiński Stanisław Hozjusz. Ulokował je w Braniewie w klasztorze pofranciszkańskim, a prowadzenie zlecił jezuitom. Drugim na wschodzie, obok braniewskiego, silnym ośrodkiem kształcenia w duchu katolickim było Wilno, gdzie jezuita od 1570 r. prowadzili gimnazjum, które w kilka lat później zostało podniesione do rangi *studium generale*, czyli uniwersytetu. Z kolei kształcenie przyszłych pastorów w Kościele luterzańskim przejęła królewiecka Albertyna. Zagadnienie kształcenia omówili: A. Wendland, *Das Modell des römischen Reformbischofs und der bedeutungswandel klerikaler Ausbildung*, Stefan Hartmann, *Hosianum und Albertina. Aspekte des Vergleichs bei Tadeusz Grygier*, D. Breuer, *Jesuitenkultur im Hochstift Ermland*, I. Vaisvilaite, *Transferring of Jesuit education to Vilnius from Braunsberg*, E. M. Wermter, *Regina Protmann — Begine, Mystikerin, Jesuitin, emanzipierte Frau der katholischen reform?*

Konferencja ukazała postać Hozjusza w wymiarze europejskim. Na teologię Hozjusza spojrzano przez pryzmat nowoczesnego ekumenizmu, zjawiska obcego zarówno biskupowi warmińskiemu, jak i stronie przeciwnej. Podsumowania konferencji dokonał w swoim wystąpieniu w Olsztynie, Hans Jürgen Karp, *Der Bericht aus Hosius — Tagung im Münster*.

Materiały z konferencji zostaną opublikowane w kolejnym tomie czasopisma „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”.

Konferencja naukowa

Kardynał Stanisław Hozjusz (1504—1579).

Osoba, myśl, dzieło, czasy, znaczenie,

Olsztyn 4—5 maja 2004 r.

W środowisku olsztyńskim jubileusz Hozjusza uczciło kilka instytucji, a obchody skupiły się w dwóch miejscach: na zamku (o czym poniżej) oraz w gmachu Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego przy ul. Hozjusza 15. Tu właśnie w dniach 4—5 maja miało miejsce dwudniowe sympozjum. Organizatorami byli: Wydział Teologii UWM, Wyższe Seminarium Duchowne Metropolii Warmińskiej „Hosianum” i Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego. Honorowy patronat objęli: arcybiskup metropolii warmińskiej dr Edmund Piszcz, Warmińska Kapituła Katedralna oraz rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego prof. dr hab. Ryszard J. Górecki.

Konferencję 4 maja 2004 r. otworzył abp warmiński dr Edmund Piszcz. W imieniu rektora UWM uczestników powitał prorektor prof. dr hab. Stanisław Achremczyk.

W dwudniowym programie konferencji organizatorzy zaplanowali dwadzieścia dziewięć referatów, z których dwa nie zostały jednak wygłoszone⁵. Prelegentami byli przedstawiciele polskich środowisk akademickich, a także goście z Włoch i Niemiec. Każdego dnia miały miejsce dwie sesje: poranna i popołudniowa. W poszczególnych sesjach kolejność tematów nie została zgrupowana w bloki tematyczne, co przy tak dużej liczbie wystąpień stworzyło

5 I. Kadulska, *Warmia jako nowa Umbria w symbolice braniewskiego teatru jezuickiego*, A. Lesiński, *Profesorowie „Hosianum” wobec nazizmu*. Organizatorzy podali przyczyn, z powodu których prelegenci nie wygłosili swoich referatów.

mozaikę raczej utrudniającą percepcję. Najwięcej tematów dotyczyło twórczości literackiej Hozjusza i jego teologii opartej głównie na najważniejszym dziele teologicznym *Confessio fidei catholicae christiana*, dzięki tłumaczeniu na język polski obecnie łatwo dostępnym. W niniejszym sprawozdaniu rezygnujemy z przedstawiania treści sympozjum według kolejności referatów, grupujemy je w bloki według pokrewnej treści, niezależnie od zamieszczenia ich w programie przez organizatorów.

Konferencję rozpoczął prof. Władysław Serczyk referatem *Europa XVI stulecia. Nowe wyzwania*. Autor słusznie przypomniał znaną maksymę, że każdy jest dzieckiem swego wieku i do zrozumienia postaci trzeba poznać szersze tło. Hozjuszowi wypadło żyć w epoce odrodzenia. I on pozostał pod wpływem idei tego tak charakterystycznego i wyrazistego w dziejach okresu. Referent przywołał ustalenia historyka Wincentego Zakrzewskiego, zdaniem którego pod koniec XV i na początku XVI w. zbiegło się wiele zjawisk, które decydowały o obliczu epoki, np. gruntowne przeobrażenie w mentalności ludzi Europy, toczące się w Hiszpanii dysputy, jak chrystianizować odkryte plemiona, czy też ruch reformacyjny, który na wiele lat przykuł uwagę wielu myślicieli. Jak podkreślił referent, wystąpienie Marcina Lutra urosło do roli nowej schizmy na skalę nieznaną od czasów schizmy wschodniej z 1054 r. Wiek Hozjusza, to również czas rodzącego się absolutyzmu. Zjawiska gospodarcze nie mogły istnieć bez polityki. Nie mógł tego wszystkiego nie zauważyć Kościół, wręcz przeciwnie, dostrzegał i reagował. W tym nurcie wielkich zdarzeń znalazł się biskup warmiński Stanisław Hozjusz, który nie stał beczynnym, ale żywo reagował na bieżące problemy, zwłaszcza te dotyczące spraw religijnych, które mimo pewnej laickości renesansu nie przestały nurtować ludzi, zwłaszcza w kontekście zakwestionowania przez ojców reformacji dogmatów katolickich.

Na konferencji, mimo że zostało wygłoszonych tak wiele referatów, w żadnym nie otrzymaliśmy choćby skrótovej, ale pełnej biografii kardynała. Wprawdzie w literaturze istnieje kilka opracowań tego typu, ale przypomnienie uczestnikom sympozjum podstawowych danych uczyniłoby odbiór treści referatów bardziej czytelnymi. Słuchacze musieli sobie przypomnieć, że Stanisław Hozjusz urodził się 4 maja 1504 r. w Krakowie, ale wkrótce jego rodzina przeniosła się do Wilna i tam spędził kilkanaście lat młodego życia. Do stolicy powrócił i zamieszkał u swojej starszej siostry Anny. Pierwszy dłuższy okres pobytu Hozjusza w Krakowie to lata studiów i zatrudnienie na dworze biskupów krakowskich, najpierw w latach 1521—1525 u Jana Konarskiego, a następnie do 1530 r., tzn. do czasu wyjazdu na studia do Italii, u Piotra Tomickiego. Życie Hozjusza już jako człowieka w pełni dorosłego jest lepiej znane. Pewne fragmenty z tego okresu zostały ujęte w referatach.

W Krakowie młody Hozjusz zetknął się z humanistami pozostającymi pod wpływem Erazma z Rotterdamu. On również uległ temu urokowi i wzorem swojej epoki zaczął pisać niewielkie utwory poetyckie. Ten drobny epizod z intelektualnego życia Hozjusza okazał się dla wielu na tyle atrakcyjny, że twórczości literackiej Hozjusza, aczkolwiek bardzo skromnej, poświęcono kilka referatów. Wygłosili je: Janusz Dyl, *Spuścizna literacka Hozjusza*, Jerzy Starnawski, *Kult wielkich mężów w młodzieńczych poezjach łacińskich Stanisława Hozjusza*, s. Jadwiga Ambrozja Kalinowska, *Pisarze i poeci antyczni w twórczości literackiej Stanisława Hozjusza*, Krzysztof Obremski, *Hieronim — Hozjusz — Trydent (o „przedmowie do parafrazy Psalmu 50” z 1528 r.)*. Jak przedstawiali to wymienieni prelegenci, Hozjusz swoje utwory napisał w latach 1522—1536, w okresie późniejszym zarzucił tę twórczość. W sumie stworzył dwadzieścia siedem niewielkich utworów, które łącznie liczą niewiele ponad tysiąc sto wersów. Jak dowiedzieliśmy się z wystąpienia prof. Starnawskiego (które z powodu

nieobecności prelegenta odczytał bp Jezierski), Hozjusza trudno nazwać poetą profesjonalnym, ogłaszał bowiem drobne wiersze okolicznościowe, często panegiryki i zamieszczał je jako dodatki do dzieł innych. Z kolei prof. Mirosław Korolko zwrócił uwagę na fakt, że w dość skromnej twórczości młodzieńczej Hozjusza kult wielkich i znakomitych mężów odgrywał wyjątkową rolę i stanowił część zasadniczą jego twórczości. Spośród polskich biskupów sławił przede wszystkim Piotra Tomickiego, Andrzeja Krzyckiego, Jana z książąt litewskich biskupa wileńskiego i Jana Łaskiego prymasa. Pisarstwo Hozjusza, jak zauważył prof. Starnawski, nie wykraczało jednak poza przeciętność. Największym rozmiarowo utworem poetyckim Hozjusza jest *Parafraza do Psalmu 50: Miserere mei Deus*, psalmu pokutnego. Tekst oryginalny psalmu liczy dwadzieścia dwa wersy, natomiast parafraza czterysta dziewięć. Tekst parafrazy poprzedza przedmowa, i jak podkreślił prof. Obremski, jest to wypowiedź wręcz doniosła i dla teorii imitacji Biblii, i dla zrozumienia postawy Kościoła wobec tradycji antycznej. Z kolei s. Kalinowska podkreśliła, że od strony artystycznej *Parafraza* jest najlepiej skomponowanym utworem Hozjusza, opartym zgodnie z duchem renesansu na sztuce *imitatio*. Utwór zawiera przeplatające się wątki mitologiczne i biblijne.

Do wielkich entuzjastów Erazma w środowisku krakowskim należał też Andrzej Frycz Modrzewski, rówieśnik Hozjusza, kolega ze studiów. To właśnie w okresie studenckim zawiązała się przyjaźń między tymi dwoma mężami, która później rozpadła się na tle oceny Kościoła katolickiego. Jej koleje przedstawił prof. Mirosław Korolko w referacie: *Stanisław Hozjusz i Andrzej Frycz Modrzewski. Dzieje przyjaźni*. Referent przypomniał znany fakt, że obaj należeli do nieformalnego kółka erazmiańskiego, któremu przewodził Andrzej Trzeciecki młodszy. Hozjusz spotkał się później z Fryczem Modrzewskim w kancelarii królewskiej. Wspólnie z nim w 1549 r. brał udział w poselstwie do cesarza Karola V, przy czym główną postacią tego poselstwa był nie Frycz, ale właśnie Hozjusz. Do pierwszego cichego konfliktu między przyjaciółmi doszło w 1551 r., kiedy Modrzewski wydał swoje największe dzieło *O naprawie Rzeczypospolitej*. Mimo różnicy poglądów, zdaniem prof. Korolki, przyjaźń Hozjusza z Modrzewskim nie została zburzona, chociaż poważnie osłabiona.

Referenci podkreślali fakt, że po powrocie z zagranicy Hozjusz znalazł zatrudnienie na dworze biskupa krakowskiego, który stopniowo wprowadzał go do służby państwowej w kancelarii królewskiej. Rzetelna praca Hozjusza i oddanie monarsze zostały zauważone i w swoim czasie nagrodzone, chociaż wszechwładna królowa Bona była krytycznie nastawiona do niego, jako do człowieka zaufanego niemiłemu jej biskupowi krakowskiemu Samuelowi Maciejowskiemu. Zwykle sekretarze królewscy jako zapłatę za swoją pracę w kancelarii otrzymywali nie gotówkę, ale beneficja kościelne. Podobnie było w przypadku Hozjusza. Te pierwsze beneficja były skromniejsze, ale w 1549 r. król Zygmunt August obdarował Hozjusza wysokim beneficjum kościelnym — biskupstwem, najpierw chełmińskim, a dwa lata później warmińskim. Jak w tych diecezjach posługę biskupią sprawował Hozjusz przedstawił ks. bp Julian Wojtkowski w referacie *Czynności religijne Stanisława Hozjusza w diecezjach: chełmińskiej i warmińskiej 1549—1569*. Referent, ze znaną sobie skrupulatnością, wyliczył czas rezydowania Hozjusza w diecezjach i jego tam dokonania. Otóż Hozjusz biskupem był trzydzieści lat, bez jednego miesiąca. W swoich diecezjach rezydował łącznie czternaście lat i cztery miesiące, czyli nieco mniej niż połowę. Przez ten czas działalność religijna Hozjusza obejmowała czynności liturgiczne, walkę z reformacją, troskę o naukę i wychowanie młodzieży, pracę pisarską.

Rezydencje w diecezji warmińskiej Hozjusz na pewien czas musiał przerwać, gdyż w maju 1558 r. został przez papieża Pawła IV wezwany do Rzymu. Nowy papież Pius IV

w lutym 1560 r. mianował Hozjusza nuncjuszem apostolskim w Wiedniu. Okres nuncjatury Hozjusza przedstawił prelegent z Włoch, o. Luigi Mezzadri w wygłoszonym w języku włoskim referacie: *Religione e politica nel „gran teatro del mondo”: Zaccaria Dolfin e Stanislao Osio a Vienna per la ripresa del concilio di Trento*. Omówił główne zadania nuncjusza, a były nimi wspomniane już cele: skłonienie cesarza Ferdynanda i książąt Rzeszy do wznowienia przerwanego w 1552 r. soboru. W opinii dyplomacji papieskiej Hozjusz w Wiedniu nie zdołał wypełnić tej trudnej misji, przysłany mu więc został do pomocy, a wnet i jego następca, kardynał Zachariasz Delfino. W swoim referacie o. Mezzadri przedstawił działania obu dyplomatów na rzecz wznowienia obrad soboru.

W Rzymie Hozjusz przebywał już od września 1558 r., natomiast nuncjuszem został dopiero w 1560 r. Przez ponad rok czasu papież Paweł IV nie wyznaczał Hozjuszowi konkretnych zajęć, co denerwowało Hozjusza, jednak tego czasu nie zmarnował. Ten epizod przedstawił ks. prof. Henryk Damian Wojtyśka, który w referacie: *Hozjusz w kręgu humanistów rzymskich w latach 1558—1560* zwrócił uwagę na to, że Hozjusz w tym czasie studiował dzieła teologiczne i sam też dużo pisał. W Rzymie poznał i zaprzyjaźnił się z wieloma wybitnymi humanistami włoskimi, do których należeli m.in. Alfonso Carafa, który wówczas kierował Biblioteką Watykańską, Aleksander Farnese, Jakub Puteo, Otto Truchsess, Alojzy Lippomano, Wawrzyniec Perez, Jakub Noguera, Paulo Manutio. W swym wystąpieniu prof. Wojtyśka zaznaczył, że Hozjusz miał upodobanie nie tyle we wspólnych biesiadach z humanistami, co w Bibliotece Watykańskiej, gdyż ciągle doskonalił swoje *Confessio fidei*. Ktoś jednak zasiał podejrzenie, jakoby Hozjusz nazbyt ulegał poglądom Erazma, co ściągnęło na niego podejrzenie inkwizycji rzymskiej. Pod wpływem tego nacisku, w drugim wydaniu *Confessio* usunął wszelkie ślady sympatii dla Erazma i zastąpił je cytatami Ojców Kościoła, i właśnie do tej korekty potrzebował dzieł z Biblioteki Watykańskiej.

Siostra Jadwiga Ambrozja Kalinowska w referacie *Pisarze i poeci antyczni w twórczości literackiej Stanisława Hozjusza* zauważyła, że Hozjusz w twórczości piśmienniczej sięgał do autorów antycznych, do poety rzymskiego Horacego, Owidiusza, Pliniusza, Wergiliusza, poety Lukana, cytował wybitnych filozofów Arystotelesa i Platona, korzystał też z Biblii. Autorka ustaliła, że Hozjusz cytował w sumie przeszło dwudziestu autorów antycznych. Zdaniem referentki, z ogólnej korespondencji kardynała część listów można zaliczyć do twórczości literackiej, w której korespondenci delektowali się pięknem łaciny. Należy tu np. korespondencja z wybitnymi humanistami europejskimi, np. z Latino Latinim. Do twórczości literackiej Hozjusza referentka zalicza tzw. listy dedykacyjne (*epistolae dedicatariae*), jakie Hozjusz, zgodnie z manierą epoki, zamieszczał na początku swych dzieł, ofiarując je np. swemu mecenasowi bp. Tomickiemu czy też królowi. Te listy dedykacyjne, jak podkreśliła referentka, w pełni świadczą o antycznej i biblijnej erudycji Hozjusza.

Temat korespondencji, aczkolwiek w innym aspekcie, podjęła też Anna Skolimowska w referacie *Niepublikowane dotychczas listy Jana Dantyszka do Stanisława Hozjusza*. Autorka zadała sobie pytanie, czy są jeszcze jakieś listy Hozjusza do Dantyszka, które zostały pominięte w znanej edycji Hiplera i Zakrzewskiego. Po przebadaniu Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie udało jej się ustalić istnienie siedmiu takowych listów, przy czym opublikowanych listów Hozjusza do Dantyszka referentka zarejestrowała dwieście dziesięć. Odnalezionych siedem listów, jak zauważyła autorka, stanowi skromne, ale nie bez znaczenia, uzupełnienie dotychczasowego materiału źródłowego. Przewijają się w nich informacje z życia bieżącego, m.in. wątek pruski, polityka zagraniczna, sprawa publikacji utworów i rozliczenie z drukarzami oraz inne.

Twórczość Hozjusza nie pozostała obojętna dla innych katolickich pisarzy polemicznych. Na ten aspekt zwrócił uwagę w swoim wystąpieniu Dariusz Kuźmina *Hozjusz w twórczości Jakuba Wujka*. Prelegent przypomniał, że ks. Jakub Wujek (1541—1597) to pisarz nieprzeciętny, postylograf, polemista, tłumacz Biblii wydanej w 1599 r. na język polski, już po śmierci autora. Wykształcony na kulturze antycznej, potrafił ją wykorzystać zarówno w pracy dydaktycznej w kolegiach jezuickich w Pułtusku i Wilnie, a także w pisarstwie polemiczno-apologetycznym. W tym ostatnim, jak zauważył mówca, jako najpewniejsze potwierdzenie własnej twórczości Wujek uznawał odwoływanie się do *Confessio* Hozjusza, chociaż nie cytował tego dzieła. Natomiast w dziele *O bóstwie Syna Bożego i Ducha św.* Wujek powoływał się na Roberta Bellarmina i na *Confessio* Hozjusza. Prelegent swoje rozważania podsumował stwierdzeniem, że to właśnie Hozjuszowe *Confessio fidei* Jakub Wujek traktował jako swego rodzaju imprimatur dla własnych prac.

Sporo miejsca poświęcono w referatach teologii Hozjusza, opierając się na najważniejszym jego dziele, wspomnianym *Confessio*. Przypomnijmy, że jeszcze za życia autora miało ono około trzydzieści wydań i zostało przetłumaczone na niemalże wszystkie języki europejskie, z wyjątkiem polskiego, u nas niepodważalnie panowała jeszcze wówczas łacina. Tłumaczenia *Confessio* na język polski dokonano dopiero w czasach nam współczesnych, w 1999 r., podjął się tego ks. bp sufragan warmiński prof. dr hab. Julian Wojtkowski. Za podstawę tłumaczenia przyjął pierwsze pełne wydanie *Confessio* z 1577 r. Analiza tego dzieła, już w wersji polskiej, pozwoliła kilku prelegentom na przedstawienie teologii Hozjusza w niektórych zakresach, a często również jej konfrontacji z nauką Marcina Lutra.

Prof. Zdzisław Kijas w referacie *Marcina Lutra i Stanisława Hozjusza wizja Kościoła* zwrócił uwagę na to, że u podłoża reformacji leżał powrót do wczesnochrześcijańskiej wolności interpretacji Pisma Świętego. Konsekwencją takiej postawy było odrzucenie autorytetu Kościoła hierarchicznego i jego monopolu na wyjaśnianie Słowa Bożego. Prelegent podkreślił, że reformacyjne *sola scriptura* było podstawą teologii Marcina Lutra, stąd reformator czerpał swoją wizję Kościoła. Hozjusz w *Confessio* wskazał kryteria rozeznania prawdziwości Kościoła katolickiego, a są nimi powszechność, jedność i apostołskość. Zdaniem prof. Kijasa, Hozjusz posłuszeństwo nauce Kościoła stawiał przed Pismem Świętym, odwrotnie niż luteranie. Na antagonizmy zrodzone na tle nauki Hozjusza zwróciła uwagę Katarzyna Meller w referacie *Antagoniści Stanisława Hozjusza. Idea powrotu do źródeł wiary w ujęciu XVI-wiecznego piśmiennictwa reformacyjnego*. Referentka podkreśliła, że żadna inna idea jak powrót do źródeł nie oddaje istoty renesansu. Podała analizie zasadę powrotu do źródeł, tak chętnie przywoływaną przez różne odłamy reformacji. Protestanci jako pierwsi nie zawahali się dać Pismo Święte do rąk ludziom świeckim. To właśnie ludzie reformacji mieli wrażenie, że żyją w nowym świecie, w nowym czasie. Nowym Betlejem w Rzeczypospolitej był Pińczów, Szamotuły i kilka innych ośrodków, gdzie organizowano zbory, szkoły i prężne drukarnie, w których wydawano dzieła ich teologów, ale też katechizmy i modlitewniki.

Innym punktem rozbieżnym stała się nauka Hozjusza o zbawieniu. Temat ten podjął Stanisław Kozakiewicz w referacie *Eklezjalny charakter zbawienia według Stanisława Hozjusza*. Prelegent podkreślił, że według Hozjusza zbawienie dokonuje się przez pośrednictwo Kościoła, oczywiście katolickiego, natomiast w doktrynie Marcina Lutra do zbawienia człowiekowi nie potrzeba żadnych pośredników. Reformator zakwestionował też pochodzenie od Chrystusa sakramentów świętych, a w sumie uznał tylko dwa — sakrament chrztu i Eucharystii. Tym zagadnieniom swój referat poświęcił Jerzy Misiurek: *Sakramentalny wymiar duchowości w świetle pism kardynała Stanisława Hozjusza*. Problematyka

sakramentów, a więc ich pochodzenia i skuteczności samych sakramentów, co podkreślił prelegent, była w centrum uwagi teologów wszystkich wyznań. Również Hozjusz wiele miejsca poświęcił nauce o materii i formie sakramentów. Odwoływał się do danych Pisma Świętego i wczesnochrześcijańskiej tradycji, ale najwięcej wagi przywiązywał do wykładni papieskiej. W szczególny sposób Hozjusz podkreśla znaczenie sakramentu chrztu św. i Eucharystii dla życia duchowego człowieka. Akurat tylko te dwa sakramenty zachowali reformatorzy. Hozjusz głosił służebny charakter kapłaństwa zakotwiczony w osobie Chrystusa: *in persona Christi capitis*. Nauczał, że sakramenty święte jako swego rodzaju „dary Boże” są podstawowym źródłem duchowego postępu człowieka i jego wzrostu w doskonałości.

Oba wyznania różni też odniesienie do czci świętych. Tę tematykę omówił ks. prof. Władysław Nowak w wystąpieniu *Kult świętych według „Confessio fidei” Stanisława Hozjusza i „Confessio Augustana” Filipa Melanchtona*. Prelegent zwrócił uwagę na fakt, że o ile w średniowieczu ten kult był ogromny, to reformacja tak go zdeprecjonowała, że nawet w Kościele katolickim w tych wymiarach nie powrócił już nigdy. Według norm przyjętych przez Hozjusza w *Confessio* kult świętych polega na modlitwie o ich wstawiennictwo i naśladowanie przez chrześcijan przykładów danych przez świętych. W *Confessio Augustana* Melanchtona tylko jeden artykuł mówi o kulcie świętych. Referent podkreślił, że wspólnym elementem w obu Kościołach jest tylko to, że święci postrzegani są jako wzór wiary i naśladowania. W dialogu katolicko-luterańskim o kulcie świętych mówi się niewiele.

W grupie tematycznej odnoszącej się do teologii Hozjusza prelegent z Niemiec Vinzentz Pfnür w referacie *Teologie im Umkreis von Kardinal Hosius* rozważa problem konwersji z luteranizmem na katolicyzm i stosunek Hozjusza do tego zjawiska, a także punkty sporne między Hozjuszem i konwertytami z jednej strony a reformacją i luteranizmem z drugiej. Została też przedstawiona nauka Hozjusza o usprawiedliwieniu.

Jeden z prelegentów podjął temat dość obecnie modny przy konfrontacji postaw religijnych, mianowicie „konfesjonalizacji” i to zarówno katolickiej, jak i luterańskiej. To zagadnienie przybliżył nam prof. Janusz Małek w referacie *Kardynał Hozjusz i książkę Albrecht Pruski*. Prelegent wyjaśnił, że początek konfesjonalizacji dała reformacja, a jej skutkiem był rozłam w Kościele. U źródła tego zjawiska jest teza o centralnym miejscu religii w życiu jednostki, Kościoła, społeczeństwa i państwa. Podkreśla się przy tym odrębność religijną, wyższość nad innymi wyznaniami, dąży do monopolizacji szkolnictwa, co w konsekwencji prowadzi do nietolerancji religijnej. Uwzględnienie modelu konfesjonalizacji oraz analiza korespondencji obydwu mężów stanu daje nowe możliwości interpretacji stosunków Hozjusza z Albrechtem, a także pozwala na lepsze zrozumienie charakteru tych stosunków, i to na różnych płaszczyznach, nie tylko religijnej, ale także politycznej i gospodarczej.

Wielu historyków, interesując się poglądami religijnymi Hozjusza, chce rozpoznać jego praktyczne postępowanie, ukierunkowane również na obronę Kościoła przed reformacją. Jego wielkim sukcesem było sprowadzenie w 1564 r. do Polski jezuitów, głównych szermierzy kontrreformacji. Zainteresowanie Polską jezuitami okazywali już od 1549 r., ale pierwszy jezuita przybył do naszego kraju kilka lat później. Kto nim był i jakie odniósł wrażenia z tego pobytu, można się było dowiedzieć z wystąpienia jezuita z Rzymu Marka Ingłota i jego referatu *Hosii amicus. Alfonso Salmeron — pierwszy jezuita w Polsce*. Salmeron był jednym z pierwszych towarzyszy założyciela Towarzystwa Jezusowego Ignacego Loyoli i jego przyjacielem. Do Polski przybył on w 1555 r. razem z nuncjuszem papieskim Alojzym Lippomano. Referent

podkreślił, że podczas tego pobytu Salmeron nie spotkał się z Hozjuszem, nastąpiło to dopiero kilka lat później, na soborze w Trydencie.

Wielkim dziełem jezuitów było wprowadzenie do szkolnictwa gimnazjów, zwanych kolegiami, jako placówek kształcenia pośredniego między szkołami parafialnymi a uniwersytetami. Przyświecały im dwa cele: kształcenie młodzieży i jej wychowanie. Kształcenie odbywało się w gimnazjach, przy nich tworzone były konwikty dla synów szlacheckich i bursy dla niższych klas społecznych. Na ów uniwersalny charakter jezuickich placówek wychowawczych zwrócił uwagę Kazimierz Puchowski w referacie *Konwikt szlachecki Hozjusza a instytucje wychowawcze jezuitów w Europie*. Autor przypomniał, że jezuici jako pierwsi w Polsce zostali sprowadzeni przez Hozjusza i osadzeni w Braniewie, i tu od początku 1565 r. prowadzili szkołę, która akt erekcyjny otrzymała 21 sierpnia 1565 r. Obok gimnazjum zorganizowano diecezjalne seminarium duchowne, a w 1578 r. seminarium papieskie kształcące misjonarzy dla krajów północnych. Młodzież uzyskała lokum w klasztorze pofranciszkańskim, ale ten szybko okazał się za ciasny i należało szukać nowych pomieszczeń. Prelegent podkreślił, że to właśnie z inicjatywy Hozjusza w 1569 r. powstał konwikt szlachecki. W 1570 r. ustalono regulamin dla konwiktów, wzorując się na kolegium rzymskim. Regulaminy edukacyjny i wychowawczy były podobne we wszystkich kolegiach jezuickich, dlatego też rozwiązania braniewskie nie odbiegały od europejskich i wkrótce zostały powielone w innych kolegiach w Polsce. Do czasu rozwiązania zakonu w 1773 r. jezuici zorganizowali ogółem sto siedemdziesiąt jeden konwiktów dla młodzieży szlacheckiej, w tym sześćdziesiąt sześć w Polsce. Niektóre z nich stały się placówkami wręcz elitarnymi i zostały przekształcone w *studium generale*, czyli uniwersytety.

Wiemy, że kolegia jezuickie kształciły kadry do walki z reformacją, której rozwoju Hozjusz tak bardzo obawiał się nie tylko w swojej diecezji, ale i w całej Rzeczypospolitej. Kolejny prelegent, Jan Dziegielewski, w referacie *Biskupi katoliccy a sprawa prawnego uznania wyznań reformacyjnych w Polsce 1551—1576* przedstawił zabiegi innowierców o prawne zalegalizowanie swoich wyznań w Rzeczypospolitej. Podkreślił, że w latach panowania ostatniego Jagiellona uregulowany status posiadali tylko katolicy, ale już pierwsze sejmy za Zygmunta Augusta uświadomiły siłę reformacji. Innowiercy nie mieli jednak gwarancji prawnych swoich wyznań. Wnoszone przez nich na kolejnych sejmach żądania swobody wyznania według własnych konfesji nie przyniosły rozstrzygnięcia. Na sejmie w 1570 r. dysydenci przedstawili projekt konstytucji gwarantującej im wolność wyznania, ale ten projekt też nie został przyjęty. Prelegent podkreślił, że sytuacja wyznaniowa innowierców stała się jeszcze bardziej niepewna, kiedy w 1572 r. zmarł Zygmunt August. Dopiero na sejmie konwokacyjnym, na żądanie protestantów, komisja pod przewodnictwem bp. Stanisława Karnkowskiego opracowała w styczniu 1573 r. akt konfederacji warszawskiej, która w sprawach religii gwarantowała pokój między wszystkimi wyznaniem. Ten akt tolerancji miał zapewnić różnowiercom podstawy prawne i bezpieczeństwo wobec umacniającego się już wówczas Kościoła katolickiego.

Kolejny z mówców Marcei Kosman w swym referacie *Stanisław Hozjusz a konflikty wyznaniowe na XVI-wiecznej Litwie* zwrócił uwagę, że Hozjusz z pewnym zatroskaniem patrzył w stronę Litwy, która była jego małą ojczyzną. Na Litwie po początkowych sukcesach luteranizmu, z czasem górę wziął kalwinizm. W Wilnie Hozjusz pozostawał do piętnastego roku życia, mógł zatem, jak zauważył prelegent, już jako bardzo młody człowiek obserwować religijne życie litewskie. Katolicyzm na Litwie był młodej daty, a organizacja kościelna jeszcze słabo rozwinięta. Litwa pozostawała pod wpływem kultury Rosji i prawosławia.

Rozwój innowierstwa na Litwie Hozjusz mógł obserwować też później, kiedy sam był już biskupem, i kiedy od połowy XVI w. zaczął się tam szerzyć kalwinizm, którego protektorem stał się Mikołaj Radziwiłł Czarny, mający swego czasu przemożny wpływ na Zygmunta Augusta. Wiedział o tym dobrze Hozjusz i z tego powodu ubolewał bardzo. Starał się hamować poczynania magnata, ale czuł się bezradny.

Prof. Stanisław Achremczyk w referacie *Myśl uniwersytecka w Prusach*, w nawiązaniu do inspirującej roli Hozjusza w kształceniu młodzieży, naszkicował dzieje szkolnictwa wyższego w Prusach na przestrzeni wieków. Referent podkreślił, że myśl utworzenia na tych ziemiach wyższej uczelni zaistniała bardzo wcześnie, już w XIV w. Starania czynili Krzyżacy w oparciu o szkołę chełmińską. Podkreślił również, że inicjatywy utworzenia uniwersytetu na ziemiach pruskich niejednokrotnie podnosili też biskupi warmińscy, przed Hozjuszem był to Jan Dantyszek, później Marcin Kromer, Mikołaj Szyszkowski, Andrzej Chryzostom Załuski, Krzysztof Andrzej Szembek. Prelegent przypomniał również, że kolegium braniewskie, zorganizowane z inicjatywy Hozjusza, chociaż było szkołą średnią, to jednak ze względu na aspiracje jezuitów można je uważać za załazek szkolnictwa wyższego, które znalazło częściową realizację w warmińskim seminarium duchownym. Jednakże pełne urzeczywistnienie średniowiecznych marzeń o zorganizowaniu uniwersytetu znalazło dopełnienie dopiero w czasach nam współczesnych, konkretnie w 1999 r., kiedy to olsztyńskie trzy uczelnie wyższe zespoliły się w jeden Uniwersytet Warmińsko-Mazurski.

Hozjusz z powodzeniem działał na wielu polach, ale jak zauważył Andrzej Rzempełuch w referacie *Sztuka na Warmii w czasach Hozjusza i Kromera*, obydwaj biskupi nie są znani jako fundatorzy dzieł sztuki. Może nie dlatego, że nie uznawali tego typu mecenatu, ale po prostu inne były wówczas problemy do rozwiązania. Mimo to w drugiej połowie XVI w. pojawiły się na Warmii formy renesansowe w architekturze (rotunda w Stoczku), sztuce (płyty nagrobne, ołtarze), malarstwie (tryptyk w kościele olsztyńskim i Skolitach), plastyce, a cenne zabytki w tych dziedzinach odnajdujemy w kościołach i na zamkach warmińskich. Jak wspominał prelegent, do końca XVIII w. pracownie artystyczne na Warmii miało dziesięćdziesięciu złotników, natomiast ważniejszymi ośrodkami kulturalnymi było Braniewo i stolica biskupstwa Lidzbark.

Jako pewnego rodzaju podsumowanie działalności kardynała Hozjusza należy uznać syntetyczny referat ks. prof. Alojzego Szorca *Rola dziejowa kardynała Stanisława Hozjusza*. Prelegent przedstawił dokonania Hozjusza w trzech wymiarach, mianowicie na płaszczyźnie diecezji, Kościoła polskiego i Kościoła powszechnego. Przypomniał, że biskupem Hozjusz był trzydzieści lat, z tego dwa w diecezji chełmińskiej i pozostałe dwadzieścia osiem lat na Warmii, i że jest to najdłuższy pontyfikat w tej diecezji, dorównał mu tylko biskup Ignacy Krasicki (1767—1795). Hozjusz należy też do najbardziej zasłużonych biskupów warmińskich. Do jego znaczących dokonań na Warmii można zaliczyć wprowadzenie uchwał soboru trydenckiego i przeprowadzenie w 1565 r. wizytacji diecezji, która obok wizytacji przeprowadzonej przez biskupa krakowskiego Filipa Padniewskiego, była pierwszą w Polsce wizytacją potrydencką. W tym samym roku Hozjusz odprawił synod diecezjalny w obecności nuncjusza Jana Franciszka Commendone. Trzecim wielkim dziełem Hozjusza, zrealizowanym również w 1565 r., było powołanie kolegium jezuickiego w Braniewie. Sprowadzenie jezuitów do Polski to wielki sukces Hozjusza, a Braniewo stało się przyczółkiem, dzięki któremu jezuiti rozeszli się po całej Rzeczypospolitej. Prelegent podkreślił, że w ówczesnym episkopacie polskim Hozjusz należał do wybitnych biskupów. Był świadkiem rozwoju reformacji w Polsce i od samego początku zdecydowanie opowiadał się za starym Kościołem rzymskokatolickim.

Przez biskupów był postrzegany jako umysł bystry, który potrafi dać atrakcyjny wykład nauki katolickiej. Prof. Szorc przytoczył słowa dokumentu z 1569 r., odnalezionego przez siebie w Archiwum Warmińskim w 1970 r. W piśmie tym, zawierającym charakterystykę całego episkopatu, anonimowy autor, który nie oszczędzał biskupów polskich, Hozjusza określił jako „światło świecące w ciemnościach, dzięki któremu Bóg oszczędza Kościół w Polsce”. Z kolei w Kościele powszechnym Hozjusz zaznaczył się przede wszystkim swoim udziałem w ostatnim etapie soboru trydenckiego, gdzie występował jako legat papieski obok czterech innych kardynałów. O znaczeniu biskupa warmińskiego, wówczas już kardynała, w soborze może świadczyć m.in. fakt, że uważny czytelnik w uchwałach trydenckich odnajdzie fragmenty, które są również w jego dziełach. Prelegent podkreślił, że w dziejach Kościoła Hozjusz zapisał się złotymi zgłoskami przez słowo pisane. W XVI w. Hozjusz aż do czasów Karola Boromeusza należał do najwybitniejszych teologów. Słowo pisane Hozjusza, jak zauważył prelegent, to także jego korespondencja, którą należy ujmować całościowo, tzn. również listy adresowane do niego. W sumie jest to około 12 tys. listów, z czego dwie trzecie czeka jeszcze na publikację.

Podczas sympozjum hożańskiego były poruszane także tematy pokrewne, dotyczące czasów późniejszych, np. problemy środowiska „Hosianum” zaistniałe w trzysta lat po śmierci Hozjusza. Przedstawił je prof. Janusz Jasiński w referacie *Środowisko „Hosianum” wobec Soboru Watykańskiego I*. Prelegent przypomniał, że Hozjusz jako biskup warmiński uczestniczył w soborze trydenckim, natomiast w trzysta lat później na Sobór Watykański I (1869—1872), który zajął się m.in. dość kontrowersyjną sprawą dogmatu o prymacie i nieomyślności papieża pojechał biskup warmiński Filip Kremenz w towarzystwie rektora seminarium, sławnego historyka Franciszka Hiplera. Biskup, rektor, jak i całe środowisko hożańskie było początkowo niechętnie zamierzeniom Piusa IX ogłoszenia dogmatu o prymacie i nieomyślności papieskiej. Kiedy 18 lipca 1870 r. sobór uchwalił ów dogmat, biskup Kremenz nie wiedział, jakie ma zająć stanowisko. Jak zaznaczył prelegent, były to dla biskupa bodajże najtrudniejsze tygodnie w całym jego życiu. W końcu pozostał wierny Kościołowi i uznał dogmat, podobnie postąpiła większość profesorów środowiska hożańskiego. Prof. Jasiński w końcowej refleksji zastanawiał się, jakie stanowisko w kwestii tego dogmatu zająłby Hozjusz, czy miałby podobne rozterki jak biskup Kremenz?

Konferencję naukową zorganizowaną w gmachu Wydziału Teologii zakończyło wystąpienie dziekana tegoż Wydziału ks. prof. dr hab. Cypriana Rogowskiego, który podziękował wszystkim prelegentom, zwłaszcza tym, którzy przyjechali z zagranicy, uczestnikom konferencji i organizatorom bp. dr. Jackowi Jezierskiemu i ks. rektorowi Warmińskiego Seminarium Duchownego dr. Janowi Guzowskiemu. Podziękował również gościom przybyłym z Niemiec, którzy w kwietniu 2004 r. w Münsterze przyjmowali prelegentów z Olsztyna.

Ostatnim akcentem obchodów jubileuszu hożańskiego było spotkanie na zamku olsztyńskim, zorganizowane 5 maja przez dyrekcję Muzeum Warmii i Mazur. Słowo wstępne wygłosiła kustosz Zofia Januskiewicz. Referat na temat Hozjusza i jego znaczenia wygłosił ks. prof. Alojzy Szorc. Cennym dopełnieniem była wystawa pamiątek związanych z epoką Hozjusza. Pokazany został piękny oryginalny pergaminowy dokument erekcji braniewskiego kolegium jezuickiego oraz cenny kodeks (D 19) z Archiwum Archidiecezji Warmińskiej, w którym znajdują się autografy Stanisława Hozjusza.

W ramach obchodów jubileuszowych, wieczorem 5 maja 2004 r., w katedrze olsztyńskiej św. Jakuba została odprawiona uroczysta Msza św. o jedność chrześcijan, pod przewodnictwem abp. Edmunda Piszczka i bp. konfesji ewangelicko-augsurskiej Rudolfa Bażanowskiego.

W nabożeństwie udział wzięli uczestnicy konferencji naukowej, wierni parafii olsztyńskich, a także władze miasta z prezydentem Jerzym Małkowskim.

Tak bogata formuła obchodów jubileuszu pięćsetlecia urodzin kardynała Stanisława Hozjusza pozwoliła na ukazanie jego postaci i dokonań w możliwie najszerszym wymiarze. Biskup warmiński został przedstawiony jako pisarz religijny i literat, jako teolog i dyplomata. Zaprezentowany został też jego wkład w obronę starego Kościoła przed rozszerzającym się ruchem reformacyjnym. W czasie obchodów o Hozjuszu powiedziano bardzo wiele, ale wydaje się, że zabrakło jednak bardzo ważnego wątku, mianowicie czy Hozjusz jest lub czy winien być kandydatem na ołtarze. Tej myśli nie podjął żaden z prelegentów, a przecież proces beatyfikacyjny został rozpoczęty przed prawie osiemdziesięcioma laty. Już wówczas Hozjusz został uznany za filar Kościoła katolickiego w Polsce doby kontrreformacji. O czym dziś świadczy brak kontynuacji procesu? Czyżby o kontrowersyjności postaci w czasach współczesnego ekumenizmu, czy też są może inne jeszcze powody? Ponieważ nikt publicznie tych ważkich pytań nie postawił, ciekawość w tym zakresie musi pozostać w sferze domysłów. Materiały z konferencji zorganizowanej w Olsztynie zostaną opublikowane w kolejnym tomie „Studiów Warmińskich”.